

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiédnia d. 21. Kwietnia.* —

Dnia wczorajszego, 20. t. m., obchodzono wybór Jego Świątobliwości Papieża Piusa VIII. w c. k. przydwornym kościele parafijalnym przez odśpiewanie *Te Deum*; Nuncyusz Apostolski, Margrabią Spinola, celebrował. NN. Cesarstwo Ichmość i rodzina cesarska otoczeni Dworem, udali się do oratoryjum dla znajdowania się ua tejże uroczystości.

Poczem mianowany drugim Prezydentem najwyższego sądu sprawiedliwości, dotychczasowy drugi Prezydent Kamery nadwornej, Ludwik Hrabia Taaffe, złożył w tym nowym charakterze przysięgę w ręce Jego Cesarskiej Mości.

C. k. połączona Kancelaryja nadworna nadała opróżnione miejsce chirurga w Nowym Targu, Cyrkuła Sandeckiego, drugiemu chirurgowi w powszechnym szpitalu lwowskim, Karolowi Seeligmann, a opróżnione miejsce lekarza obwodowego w Baligródzie, w Cyrkułe Sanockim, lekarzowi drugiemu w powszechnym szpitalu i Doktorowi medycyny, Ignacemu Ræssig. (G. W.)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 7. Kwietnia odrzucono w wydziale Izby wyższej wszystkie poprawki przeciwko zaradczemu bilowi wielką większością głosów. O godzinie zgięj zezwolił Xiążę Wellington na odczytanie rozpraw do d. 8. t. m. W dniu tym szło podobnie, i bil ten przyjął bez odmiany wydział, którego raportu zaraz słuchała Izba, i trzecie odczytanie według wniosku na d. 10. było naznaczone.

Bil ograniczający wybory, przeszedł w d. 9. Kwietnia w wydziale Izby wyższej; wszystkie poprawki zostały odrzucone. Odczytano potem raport, i bil ten miał być wraz w d. 10. z bilem przyzwolen Katolikom po raz trzeci odczytany. Kuryjer dodaje, że w d. 11. zapewne obadwa bile otrzymają sankcyją królewską.

Wiadomości z Londynu pod d. 10. Kwietnia zawierają: Lord Kenyon miał zaraz w ciągu przeszłego tygodnia podać Królowi petycyją

Oranżystów, którą na początku zeszłego miesiąca w mieszkaniu jego uchwalono; tymczasem oznajmiono mu, że Król Jmć wszystkie prośby odbierał będzie przez Sekretarza Stanu. W skutek tego i Xiążę Newcastle, jak chciał wprzód, nie pojechał do Windsoru. Jak słychać, Król Jmć mocno był uradowany ze zwyciężającej większości głosów w Izbie wyższej. — Król Jmć ciągle pożądanego nżywa zdrowia, wszelako z powodu nieprzyjemnej pory nie mógł jeszcze wyjeżdżać. Po świętach spodziewają się Króla w Londynie, gdzie u Monarchy jak słychać, będą dwa razy pokoje; Król Jmć odwiedzi także teatru.

Xiążę Newcastle i Hrabia Winchelsea, zaniesli przeciwko obudwom projektom do prawa względem Katolików protestaocyje do Parlamentu; pierwszy przeciwko drugiemu odczytaniu katolickiego bilu przyzwolen, a drugi przeciwko Irlandskiemu bilowi wyboru ograniczającemu. Pierwszą podpisali także Lordowie Keuyon, Mansfield, Howe, Romney i Malmesbury, jakoteż: PP. Brownlow, O'Neil i Bradford (ostatni trzej są Członkami Izby niższej).

Kuryjer umieścił list znanego Johna Lawless, do redakcyi tegoż pisma adresowany, który temi kończy się słowy: »Margr. Anglesea panuje nad sercami i rękami Irlandczyków, a ja przyrzekam mu i Xięciu Wellingtonowi, który bitwę pod Waterloo terazniejszą chwycił zaćmił, iż ja sam pod ich obudwóch chorągwie zgromadzę półmilionu Irlandczyków, którzy dowiodą światu, że Irlandyja w sprawie wdzięczności przeleje krew swoją.«

P. Robert Gordon wyjechał w d. 8. Kwietnia na miejsce swojego przeznaczenia jako Poset do Konstantynopola; podróż tę przedsięwziął przez Neapol.

Margrabią Palmella i Wicehrabią Ytabayanna odebrali w d. 8. Kwietnia depesze z Rio de Janeiro i od tego czasu naradzali się często z Xięciem Esterhazy i Hrabią Aberdeen. Xiążę Esterhazy miał konferencyją z Xięciem Wellingtonem i Hrabią Aberdeen. (D. A.)

Francyja.

W Izbie Deputowanych zdano w d. 9. Kwietnia raport Komissyi z planu rządowego, mającego na celu utworzenie regularnej poczty do wszy-

etkich gmin Państwa, przez którą, nawet naj-  
 mniejsza gmina, przynajmniej co dwa dni w tygo-  
 dniu z Paryżem i innymi częściami kraju listować  
 może. Ponieważ nie masz nagłych spraw, uchwa-  
 liła Izba dwa następne posiedzenia poświęcić ra-  
 portom Komisji do proźb wyznaczonych.

W dniu 10. Kwietnia słuchała Izba Depu-  
 towanych raportu Komisji do proźb. Adwokat  
 paryżki Lucas, w proźbie swojej wskazuje po-  
 trzebę wspierania nauki elementarnej. Komis-  
 syja wnosi, na odestanie tej proźby pod rozpo-  
 znania Ministra spraw wewnętrznych, spraw-  
 dliwości i publicznego oświecenia. Najlepszy  
 środek zapobieżenia występkom jest, wsparcie  
 nauki elementarnej. Czuł to mocno rząd i dla  
 tego w budżecie na r. 1830 wyznaczył na to  
 200,000 fr. (dwa razy tyle, co wprzód). Depu-  
 towany de Laborde (z lewej strony) popierał tę  
 proźbę, powstając na dawniejszy wniosek De-  
 putowanego de la Boulaye (z prawej strony).  
 Ostatni z powodu podobnej proźby twierdził, że  
 masa ludu nie potrzebuje żadnej nauki. Mularz  
 i krawiec mogą się trudnić swoim rzemiosłem,  
 chociażby czytać i pisać nie umieli. Mażto być  
 wielkim błędem, kiedy krawiec Pana de la Bou-  
 laye napisawszy własną ręką grzeczny list i za-  
 łączącwszy rachunek, prosi go o zapłacenie? —  
 (Powszechny śmiech.) Po niejakich jeszcze  
 w tej mierze rozprawach, przyjęła Izba wnioski  
 Komisji.

Druga proźba mjezkańców Lalonde użala-  
 jących się na swojego Plebana i żądających one-  
 goz oddalenia, dała powód do długiej walki.  
 Komisja uczyniła uwagę, że proszący już przed  
 dwoma laty udawali się ze swoją proźbą do Arcy-  
 Biskupa Roueńskiego, ale daremnie. Zażalenia  
 ich przeciwko Plebanowi są wielkie. Zarzucają  
 mu, iż dowolnie odmawia Sakramentów, nie  
 daje nauki dzieciom, źle się obchodzi z przy-  
 chodzącymi do spowiedzi nawet w kościele.  
 Z tych samych przyczyn już ze czterech gmin  
 został oddalony. Proźba ta podpisana przez 113  
 osób, międzytemi przez 9 radców gminy i przez  
 Burmistrza zawiedziana. Komisja wnosi, na ode-  
 stanie onej pod rozwałę Ministra spraw ducho-  
 wnych. Pomimo protestacyi prawej strony i za-  
 pewnienia Ministra spraw duchownych, że śledz-  
 two w tym przedmiocie gotowe jest do przelo-  
 żenia go Radzie Stanu, zgodziła się Izba na  
 wniosek Komisji. Przeciwnie zaś względem  
 proźby przeciwko Prezydentowi przy Królew-  
 skim Sądzie w Paryżu, Amy, który wbrew prawu  
 kazał się umieścić na liście wyborczej, przystą-  
 piła do dziennego porządku. W końcu na wnio-  
 sek Komisji złożono w biurze Izby proźby P.  
 Franque o zniesienie surowego prawa przeciw

świętokradztwu. Komisja okazała, że przysię-  
 gli z powodu strasznej kary tego prawa, nawet  
 w dowiedzionem świętokradztwie nie wyrzekają  
 »winny.«

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w dniu  
 5. Kwietnia, o którym namieniliśmy po króćce,  
 otworzone były rozprawy dziennym porządkiem  
 nad pojedynczemi artykułami prawa departamen-  
 towego. Pierwszy rozdział był o organizacyi  
 radców obwodowych. Wydział żądał przez po-  
 prawkę zupełnego onych zniesienia; Ministrowie  
 twierdzili przeciwko temu, że Izba prze-  
 kracza swoje prawa, gdy istniejące prawo po-  
 prawką chcą uchylić. Z tego powodu wszczął  
 się żywy spór między Ministrami a PP. Sebastian-  
 ani, Larochefaucald i t. d, poczem przystąpiono  
 do głosowania. Większa część strony prawej  
 pomimo wezwania nie należała do tego, i rezul-  
 tatem było przyjęcie poprawki wydziału (a za-  
 tem uchylenie radców obwodowych) większo-  
 ścią 50 głosów. Wszyscy spoglądali na ławki  
 ministeryjalne, gdzie uchwała ta zdawała się spra-  
 wiać kłopot. PP. Martignac i Portalis pomówili  
 cokolwiek ze swoimi towarzyszami, zabrali swoje  
 Portefeilles i opuścili salę. »Dokąd dążą?« —  
 Pytano się na lewej stronie; — »do Tuilleryjów«  
 odpowiedzieli inni. Zaledwie ci Ministrowie  
 opuścili salę, a posiedzenie zostało jakby roz-  
 wiązane, Deputowani potworzyli grupy, otoczyli  
 ławki ministeryjalne, i zadawali pozostałym sze-  
 ściu Ministrom pytania. Koniec strony prawej  
 zdawał się cieszyć kłopotem Ministrów. Nako-  
 niec Prezydent przywrócił porządek i kazał dalej  
 zajmować się obradami. Już ukończono gło-  
 sowanie względem kilku artykułów drugiego (teraz  
 pierwszego) rozdziału, ustanawiającego liczbę  
 Członków rad departamentowych według różnych  
 klas Departamentów, i przyjęto poprawkę wy-  
 działu (przyczem strona prawa ciągle wstrzymy-  
 wała się od głosowania) i właśnie P. Daunou  
 rozwinął na trybunie wniosek, iż dla Departame-  
 mentu Sekwany, osobne prawo powinno ustano-  
 wić liczbę Członków rady departamentowej, gdy  
 Ministrowie Martignac i Portalis ukazali się zno-  
 wu w sali. Wszystkich oczy były na nich zwró-  
 cone. P. Martignac otworzył swój Portefeille  
 i wyjął papier. »Mów W Panu dalej!« zawołano  
 z lewej strony na P. Daunou, lecz ten ustami  
 i gestami dawał do poznania, iż tego już nie  
 potrzeba. Nakoniec P. Martignac, gdy się uci-  
 szyło, żądał głosu i rzekł: »Król rozkazał nam,  
 przełożyć Wam następujące postanowienie: Ka-  
 rol, i t. d. Obadwa projekta do prawa o zarzą-  
 dzie departamentów i gmin, przelożone Naszej  
 Izbie Deputowanych w d. 8. Lutego zostają cof-  
 nione. Nasz Minister Sekretarz Stanu spraw we-

wewnętrznych opoważniony do wykonania niniejszego postanowienia. Dań i t. d. w d. 8. Kwietnia 1829. Karol. Zaledwie P. Martignac odczytał to postanowienie, opuścić zgromadzenie, które się z największą spokojnością rozeszło.

*Messenger des Chambres* pisze pod d. 12. Kwietnia: Sądziłismo, że rząd może dać niejaki objaśnienie o toku dyskusji i powodach do cofnięcia obudwóch praw względem organizacyi gmin i departamentów, lecz rozważywszy lepiej rzecz widzimy, iż nie byłoby korzystne w sprawie, gdzie wszystko jest jasne, tak zamiary rządu jakoteż zdania stronnictw.

Już wiele mówiono z podwójnej trybuny, mianowicie w Izbach i w dziennikach. Cożby już dodać do faktów będących w obiegu? Życzymy tylko w interesie naszych przeciwników, aby przytłuczone rozprawy nieprzywiódłby nas do tego, dłuży się zbijał wnioskowania, które z tego co zaśzło w Izbie deputowanych starają się przeciwko teraźniejszemu rządowi wymierzać, ponieważ Francya, której nie można długo mieć wiedziałaby w ten czas komu winę przypisać. (G. W.)

### Państwo Papieckie.

W Niedzielę d. 5. Kwietnia odbyła się koronacya Jego Świątobliwości Papieża Piusa VIII. ze zwyczajnym obrzędem. Jego Świątobliwość, około godziny 9tej rano wyjechał z pałacu kardynałowego do watykańskiego; Jch wysokości Kardynałowie: Hr. Gaisruck, Arcybiskup Medyolański, i de la Fare Arcybiskup z Sens, siedzieli w powozie z Jego Świątobliwością. Po wielkiej mszy nastąpiła koronacya przez włożenie Tiary na głowę Ojca Świętego, na balkonie nad głównym wejściem kościoła S. Piotra, przy niezmiernem mnóstwie ludu zebranego na placu przed kościołem; poczem Jego Świątobliwość przedzielił papieckiego błogosławieństwa. Na gankach pod kolumnami bazyliki zrobiono osobne łoże dla Króla Jmci Bawarskiego i dla Jój Ces. Wys. W. Xiężny Heleny Rossyjskiej, tudzież dla ciała dyplomatycznego i innych znamienitych cudzoziemców. Najpiękniejsza pogoda, po silnej ulewie w dniu poprzedzającym, sprzyjała tej uroczystości. Rzym przez trzy wieczory, jeden po drugim, 4, 5 i 6 wspaniałe był oświecony. — W d. 8. Kwietnia rano Jój Ces. Wysokość W. Xiężna Helena Rossyjska, wraz ze swoim orszakem udała się do pałacu Watykańskiego, dla odwiedzenia Jego Świątobliwości Piusa VIII. W d. 10. rano odwiedził na wzajem Ojciec Święty Króla Jmci Bawarskiego w Villa di Malta. (G. W.)

### Prussy.

Oto jest wyrok, mocą którego Król Jmci

Pruski Szambelana swojego Barona Humboldt mianuje rzeczywistym tajnym radcą z tytułem Jasnie Wielmożny:

Do Szambelana Humboldt: »Przyznając WPanu odznaczające się i skuteczne działanie w zawodzie umiejętności, mianowałem W Pana rzeczywistym tajnym radcą z tytułem Jasnie Wielmożny, i nato wydać kazałem załączony patent. W celu zebrania nowych skarbów do historii naturalnej, przedsiębierzesz W Pan wielką podróż; nie masz wątpliwości, że plan odpowie oczekiwaniu, jeżeli, jak się spodziewam niebędziesz W Pan miał przypadków. Życzenia Moje szczęśliwego tej podróży ukończenia zawsze W Panu towarzyszyć będą. W Berlinie d. 6. Kwietnia 1829. (pod.)

Fryderyk Wilhelm.

Gazeta Pruska Stanu z d. 16. Kwietnia pod rubryką »Berlina« zawiera artykuł następujący: Od kilku dni panuje między mieszkańcami tułtejszej stolicy radość, która zdaje się potwierdzać dawniejszą wiadomość, że panująca Cesarzowa Rossyjska tutaj przybędzie. Jk słysząc dostojna ta Monarchini zjedzie do naszej stolicy na początku Czerwoa.

W d. 15. Kwietnia z południa o godzinie 5, zebrała się straszna burza nad Berlinem; piorun dwa razy uderzył. Jeden uderzył na dóm przy ulicy lipowej, a drugi w dóm przy ulicy Stadtschreiber zwanęj. Obadwa nie sprawiły pożaru, i niht nie został uszkodzony.

Straszne nieszczęścia zrządzone przez wylew Wisły, potwierdzają najnowsze doniesienia. O liczbie tych, którzy przytém majątek i życie utracili, jeszcze niewiadomo. Wnoszą, że woda przynajmniej dni 14 stać będzie zanim opadnie; przeto zboże powiększej części wymoknie i nadzieja błogich żniw ginie. List z Memla wyraża obawę powodzi w owych okolicach. Zamysłano w sposobnych miejscach poprzerynać groble, dla zapobieżenia niebezpiecznym przerwom. Śnieg tak był wielki, iż na drodze do Wilna sięgał drzew wierzchołków; kto zboczył z drogi, mógł wpaść w nieszczęście. Przez odwilż od dni kilku trwającą, topnieją bardzo prędko wielkie masy lodu i śniegu, które nadzwyczajna ostra zima nad morzem wschodniem nagromadziła. Z Tapiawy i Welawy odbierami wiadomości, że tam jak w wielu innych miejscach pozrywała woda mosty i poprzerywała groble. (W.A.)

### Rossyja.

Naywyższy Reskrypt, do P. Jenerała piechoty Hrabiego A. F. Lanżerona.

Hrabio Alexandrze Fiederowiczu! Troskliwość dowództwa waszego nad powierzonymi wam

wojskami oznamionowaną teraz została nowym czynem ich gorliwości i męstwa; ze szczególnem zadowoleniem postrzegłem działania walecznych pułków, które miały uczestnictwo przy wzięciu twierdzy Kale i zajęciu przedmieścia twierdzy Turno. Odnosząc to powodzenie do roztropnych rozporządzeń waszych, przyjmam Mi oświadczyć za całą Moją wdzięczność, na oznamionowanie której mianuję was Szefem Rjażskiego pułku piechoty, który przedtem niejednokrotnie się odznaczył pod waszem dowództwem; także daruję wam jedno ze wziętych dział w twierdzy Kale, na pamiątkę odważnego zdobyycia tej twierdzy i na znak szczególnej Mojej ku wam życzliwości.

Na autentyku napisano własną Jego Cesarzkiej Mości ręką tak:

M I K O Ł A J.

Sankt-Petersburg d. 3. Lutego 1829 roku.

Dziennik Odeski z dnia 6. (18.) Kwietnia umieścić następujące

*Wiadomości od wojska przeciw Turcyi działającego.*

Jenerał Adjutant, Hrabia Pahlen donosi, że osada twierdzy Dziurdzewo zrobita z d. 4. na 10. Marca kilka wyoieczek, lecz nie niewskorata przeciw naszym forpocztom.

Podług wiadomości od szpiegów z tamtej strony Kamozyka, jakoteż podług tych, które odebraliśmy przez barki greckie z Konstantynopola przybyte, flota, którą w tej stolicy uzbrajają wypłynie ku zatoce Pharos; chociaż wiadomości te nie są pewne, wszelako przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności. Fortyfikacje Sizipola są ukończone, i mogą oprzeć się przewyższającej sile.

Jenerał Roth dowiedziawszy się, że wieś Enikioi nad Kamczykiem osadził nieprzyjaciel, dał rozkaz Jenerałowi Majorowi Kupryjanów, aby wysłał na rozpoznanie nieprzyjaciela. Pułkownik Saknowski, dowodca 37 pułku strzelców pieszych, wysłany na ten punkt w nocy z d. 13. Marca z dwoma batalijonami i 50 kozakami uderzył na tę wieś; zabito 7 Turków a 2 wzięto w niewolę, reszta ocalała ucieczką. Z naszej strony mieliśmy jednego zabitego. Oddział ten wrócił tego samego dnia zburzywszy wieś.

Jenerał Roth donosi nadto, że Konradmiral Komani, aby nieprzyjaciela wstrzymać na wszystkich punktach w celu atakowania go z naszej strony i niedopuszczyć mu, by zebrał siły i uderzył na Sizypol, popłynął w d. 11. Marca ze swoją eskadrą ku Achiole.

Brak potrzebnej głębokości wody niedozwolił zbliżyć się okrętom liniowym jak tylko o 2

1/2 wiorsty. Małe statki rozpoczęły ogień do miasta, na który odpowiadało 15 dział; osada Achiole wynosiła już 5000 ludzi.

Niepodobienstwo zbliżenia się i zła chwila poczynająca się w południe, zmusiły Konradmirala po silnem strzelaniu do baterji nieprzyjacielskich, powrócić do zatoki Sizipola.

W tej rozprawie mieliśmy 5 ludzi zabitych a 16 raniionych.

Z d. 28. Marca.

Husein Pasza zebrał w Burgas 4000 ludzi piechoty i blisko 1500 jazdy i uderzył w d. 28. o świcie na czele wszystkich swoich sił na redutę na wzgorzu pod Sizipolem, którą Major Lebedew na czele drugiego batalijonu pułku Azowskiego bronił z najświetniejszą odwagą. Atak Turków był straszny, pomimo ognia kartaczowego z ośmiu dział, i ognia z ręcznej broni dobrze kierowanego, i granatów rzuconych w fossę, jeden oficer piechoty regularnej, z orszaku Husein-Paszy, i trzech innych Turków w darło się na przedpiersien a z tamtąd w redutę, gdzie polegli od bagneta.

Na tę trwogę wojsko osady Sizipola zebrało się z podziwienia godną szybkością na placu broni, przed miastem, gdzie Jenerał Wachten wysłał je przeciw nieprzyjacielowi w następującym porządku: 2 batalijony pułku Kamczacki na prawo i 2 batalijony pułku Ukrainskiego na lewo reduty, a sam ruszył na czele 1go bataliona Kamczackiego z dwoma działami artylerji lekkiej, wspierany pułkiem Dnieprowskim, przeciw prawemu skrzydłowi nieprzyjaciela, który natarczywie atakował wrota reduty. Wszystko to wojsko postępowało przy biciu w hębny i odgłosie *hurra!* na bagnety przeciwko nieprzyjacielowi, podczas gdy dwa działa, dawały ognia kartaczami. Turcy atakowani ze wszystkich stron, rażeni ogniem artylerji i ręcznej broni, i silnie bagnetem ciśnieni, zostali zupełnie odparci, uciekali w największym nieładzie, i ścigani aż na najodleglejsze wzgorza, skryli się w lasy, a z tamtąd górami cofnęli się do Burgas.

Podczas tego ataku okręty i szalupy kanonierskie, stojące na prawem naszym skrzydle przy brzegu, sypały ognia z dział. Strata nieprzyjaciela musi być znaczna, albowiem oprócz licznie zabitych i raniionych, uprowadzonych przez turecką jazdę, naliczono w rowie, na stołu i aż do miejsca, gdzie byli ścigani, 251 ludzi zabitych, a wzięto 5 w niewolę. Znaszej strony mieliśmy zabitych 27 szeregowych, 7 podoficerów; raniionych 1 Oficera wyższego, 5 Oficerów i 67 szeregowych i podoficerów. Jenerał Major Wachten dostał kontuzji od kuli w nogę.